

Rafał Skrzyniecki*

(Rec.) Piotr Włodarczak (red.), *Wilczyce, stanowisko 10. Norma i precedens w rytuale pogrzebowym małopolskiej kultury ceramiki sznurowej* (= *Ocalone dziedzictwo archeologiczne* 9). Pękowice k. Krakowa: Wydawnictwo Profil-Archeo; Stowarzyszenie Archeologów Terenowych „Stater”; Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 211 stron, 122 ryciny, 17 tabel

Omawiana publikacja pod redakcją dra hab. Piotra Włodarczaka to dziewiąty tom serii „Ocalone dziedzictwo archeologiczne”, ukazującej się w ramach wydawnictwa „Profil-Archeo”. Książka liczy 212 stron i składa się z 16 rozdziałów w języku polskim (lub polskim i angielskim, jak w przypadku konkluzyjnego rozdziału 16), opatrzone krótkim podsumowaniem po angielsku.

Pracę otwiera dedykacja, w której redakcja oraz grono autorów składają podziękowania Szanownej Pani Profesor Zofii Sulgostowskiej za pomoc okazaną w trakcie pisania prac dyplomowych, jak również wieloletnią pracę na rzecz Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oraz „ofiarowany czas i cenne porady”. Jest to niewątpliwie uprzejmy, a zarazem elegancki zabieg redaktorski, który naturalnie wpasowuje się w wymowę tomu. Niestety w egzemplarzu przekazanym do recenzji kompozycja zdjęcia przedstawiającego Panią Profesor jest zaburzona, o czym świadczy chociażby zwiokrotnione oparcie mebla, tudzież „brak” prawej dłoni. Nie jest to oczywiście chochlik natury merytorycznej, niemniej ze względu na umiejscowienie na początku tomu może wpływać na późniejszy odbiór całości.

Przed wzmiankowaną fotografią umieszczono spis treści o prostej, przejrzystej konstrukcji, dzięki czemu czytelnik może łatwo zorientować się w układzie publikacji oraz, w razie potrzeby, szybko zlokalizować konkretną informację. Jeśli natomiast zdecyduje się na zapoznanie z rzeczoną pracą zgodnie z tradycyjną zasadą „od deski do deski”, jej przemyślana struktura niewątpliwie ułatwi (i zaraz uprzyjemni) lekturę. Pomimo znacznej liczby autorów i wyczuwalnych różnic w stylu

udało się bowiem zachować ciągłość narracji, dzięki czemu „Wilczyce” czyta się dobrze – a jest to rzecz godna odnotowania, gdyż większość artykułów ma wyraźnie techniczną wymowę.

Rozdział 1 to klasyczne wprowadzenie do problematyki tomu. Z przedstawionych w nim informacji wyłania się obraz interesującego stanowiska o długiej historii osadniczej. Położone na Wyzynie Sandomierskiej Wilczyce wpisały się na trwałe w archeologiczny krajobraz Polski ze względu na bogactwo znalezisk związanych z datowaną na schyłkowy paleolit kulturą magdaleńską. Nie o tych czasach traktuje jednak recenzowana praca. Jak piszą Tomasz Boroń i Piotr Włodarczak: „Już w chwili odkrycia stanowiska zauważono, że niecodziennym zabytkom późnopalolitycznym towarzyszą na wzgórzu wilczyckim bogate znaleziska z okresu późnego i schyłkowego eneolitu oraz z wczesnej epoki brązu” (str. 9). Przedmiotem opracowania jest właśnie obiekt opatrzony numerem 15, datowany na schyłkowoeneolityczny etap użytkowania stanowiska. Autorzy umiejętnie dozują informacje na jego temat, zaznaczając jedynie, że zarejestrowano go w niewielkiej odległości od grobu nr 28. Na podstawie znalezionych w nim przedmiotów określono jego przynależność do starszej fazy rozwojowej kultury ceramiki sznurowej (dalej: KCSz). Charakter obiektu oraz jego specyfika taksonomiczna zostały ujawnione na końcu wzmiankowanego rozdziału, dzięki czemu przejście do bardziej szczegółowej, technicznej narracji odbywa się płynnie i ma naturalny, niewymuszony charakter.

W rozdziale drugim opisano szczegółowo strukturę samego obiektu. Była to konstrukcja niszowa

* Wydział Archeologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, e-mail: rskrzyniecki@gmail.com

o niespotykanych rozmiarach niemal $4,5 \times 3$ m, co czyni ją bodaj największą jamą grobową o proveniencji KCSz w Polsce Południowo-Wschodniej. Od wschodu do obiektu przylegało wejście do krypty, w którego wypełnisku natrafiono na dobrze zachowany szkielet psa. Sam grób nie zawierał pochówku, aczkolwiek na dnie niszy odkryto bogaty zestaw przedmiotów, którego charakterystyka, a przede wszystkim aspekt ilościowy, wykracza poza, zdawałoby się, dość dobrze rozpoznany standard wyposażenia funeralnego małopolskiej KCSz. Zawarte w tytule słowo „precedens” nie zostało użyte przypadkowo. Na dnie obiektu 15 zarejestrowano bowiem 14 naczyń ceramicznych, 6 toporów kamiennych, 29 krzemiennych grotów strzał, blisko 70 wyrobów sklasyfikowanych jako półsurowiec odłupkowy i luszczniowy, bogate zestawy narzędzi krzemiennych, kościanych i rogowych, a ponadto naszyjnik z zębów zwierzęcych oraz przedmioty wykonane z miedzi. Spektrum znalezisk jest więc bardzo rozległe, reprezentując w zasadzie pełen przekrój (może z wyjątkiem kamiennych płyt szlifierskich) darów grobowych identyfikowanych z tradycją małopolskich społeczności KCSz. Fotografie terenowe obiektu oraz bardzo plastyczna dokumentacja rysunkowa dobrze uzupełniają opis samej struktury, natomiast rycina 15 pozwala zorientować się w rozmieszczeniu poszczególnych zabytków na dnie jamy grobowej. Jest ona co prawda dość schematyczna, jednakże przy tak znacznej liczbie i zagęszczeniu znalezisk fakt ten należy niewątpliwie uznać za zaletę. W odbiorze ryciny pomaga również klarowna legenda.

Rozdział 3 zawiera opis oraz ocenę typologiczno-stylistyczną form ceramicznych, zdeponowanych na dnie niszy. Autor zaczyna od krótkiej charakterystyki poszczególnych naczyń, na którą składają się informacje o ich tektonice, typie, specyfice oraz rozmieszczeniu elementów zdobniczych, jak również charakterze domieszki. Ponadto opis zawiera informację o wymiarach oraz stosowne odniesienia do dokumentacji fotograficznej i rysunkowej. Piotr Włodarczak analizuje zbiór w sposób komplementarny, swobodnie operuje porównaniami do analogicznych form ceramicznych, a jego konkluzje nie sprowadzają się jedynie do sprawozdawczych podsumowań. Na uwagę zasługuje w szczególności podrozdział opatrzony numerem 4, w którym cechy technostylistyczne ceramiki stają się tłem dla rozważań o pochodzeniu ludności kultury ceramiki sznurowej. Z jednej strony na naczyniach z grobu 15 można rozpoznać cechy „starsznurowe”, posiadające odpowiedniki m.in. na terenach Niemiec Środkowych, z drugiej zaś w zespole czytelne są również wątki o proveniencji „złockiej”. Nie sposób nie wspomnieć także o jednym z pucharów o stylistyce

nawiązującej do technik zdobniczych z kręgu kultury środkowodnieprzańskiej. Zdaniem Autora rozdział obecność naczynia w analizowanym zespole może być przejawem cyrkulacji wytworów o szczególnym, prestiżowym charakterze. Zważywszy na unikatowy charakter całego wyposażenia, interpretację tę należy uznać za wiarygodną.

Pozostała część pracy ma w dużej mierze charakter techniczny – oś narracji składających się na nią rozdziałów wyznacza opis wyników specjalistycznych badań (mikro- i makroskopowych) poszczególnych kategorii darów grobowych oraz szczątków kostnych. Przykładowo rozdział czwarty poświęcony jest badaniom mikroskopowym sześciu naczyń ceramicznych (trzech pucharów i trzech amfor), których celem było rozpoznanie parametrów takich jak skład mineralny, surowce użyte do wyrobu pojemników, domieszki czy temperatura wypału. Mimo sygnalizowanej przez Piotra Włodarczaka różnorodności w zakresie inspiracji techno-stylistycznych naczyń analiza przeprowadzona przez dr Annę Raubę-Bukowską wykazała, że pod względem sposobu przygotowania masy ceramicznej czy zastosowanej technologii wypału zbiór ten odznaczał się znaczną homogenicznością.

Naturalnie w publikacji nie mogło zabraknąć również opracowania materiałów krzemiennych. We wstępie do rozdziału zamieszczono ogólne informacje o zbiorze, podkreślając jego liczebność i duże zróżnicowanie zarówno na płaszczyźnie typologicznej, jak i surowcowej. Po nim następuje sekcja materiałowa, w której Autor – dr Tomasz Boroń – wprowadza podział na dwa typy półsurowca (wiórowy oraz odłupkowy i luszczniowy). W dalszej kolejności opisuje formy narzędziowe, stosując przy tym klarowny, powtarzalny schemat analityczny. Całość uzupełniają czytelne wykresy oraz wysokiej jakości dokumentacja zdjęciowa i rysunkowa. Część poświęcona analizie morfometrii podzielona jest na trzy podrozdziały, odpowiadające kolejno siekierom, grocikom krzemienным i pozostałym narzędziom. W przypadku siekier Autor opracowania nawiązuje do schematów klasyfikacyjnych Jana Machnika i Piotra Włodarczaka, wzbogacając treść wywodu o wykresy ilustrujące relacje metryczne między parametrami takimi jak długość siekiery, szerokość obucha czy szerokość ostrza. Drobiazgowość podejścia do kwestii morfometrycznych zaowocowało interesującą konkluzją – jedna z siekier odznaczała się bowiem rzadko rejestrowanymi na terenie Wyżynie Małopolskiej proporcjami, posiadającymi liczniejsze analogie m.in. w zespołach z Grzędy Sokalskiej. Według Tomasza Boronia stylistykę tego egzemplarza można określić jako „amforową”, co

koresponduje z hipotezą o przejściowym (w sensie chronologicznym) charakterze inwentarza, obecną również w rozdziale poświęconym analizie naczyń ceramicznych.

Niezwykle istotnym elementem zestawu przedmiotów krzemianych jest zbiór krzemianych grotołów strzał, liczący 29 sztuk. Jak dotąd w żadnym z obiektów grobowych o cechach KCSz nie zarejestrowano tak dużego zestawu, co jeszcze bardziej podkreśla wyjątkowy charakter obiektu 15. Autor rzeczzonego opracowania konsekwentnie trzyma się jednak przyjętej konwencji narracyjnej, koncentrując się na technikaliach. Naturalnie nie jest to w żadnym wypadku wadą, gdyż wprowadzenie do tekstu dodatkowej sekcji poświęconej jednej tylko kategorii obiektów mogłoby negatywnie odbić się na płynności wyводу. A jest on, mimo właściwej opracowaniu technicznym zwięzłości, przystępny nawet dla przyszłowiego laika.

Podkreślaną przez Tomasza Boronia cechą analizowanego zbioru jest jego duże zróżnicowanie, obserwowane zarówno w aspekcie technologicznym, jak i doborze surowca. Cechy te dobrze obrazuje pochodzący z grobu zbiór siedmiu siekier, do których produkcji wykorzystano aż cztery rodzaje krzemienia. Opracowanie kolejnej kategorii wytworów kończy się więc konkluzją akcentującą różnorodność darów grobowych, uwarunkowaną prawdopodobnie „szczególnym znaczeniem obiektu w społeczności kultury ceramiki sznurowej”. Brakuje jednak choćby szkieletowych informacji na temat tego, co dla rzeczzonej społeczności mogło być szczególne. Z drugiej jednak strony zainteresowany tematem odbiorca może sięgnąć do syntetycznych opracowań zamieszczonych w serii wydawniczej „Past Societies” i tym samym przynajmniej pobieżnie zaspokoić swoją ciekawość (Kabaciński 2016; Rzeszotarska-Nowakiewicz 2016; Trzeciecki 2016; Włodarczak 2016; Bugaj 2017).

Następnym w kolejności rozdziałem, będącym (co ważne) logiczną kontynuacją poprzedniego opracowania, jest analiza funkcjonalna zabytków kamiennych i kościanych. Nie ukrywam, że do lektury przystępowałem z wielkim zainteresowaniem, gdyż informacje na temat sposobów wykorzystania poszczególnych kategorii przedmiotów stanowią nieocenioną pomoc w mozolnym poszukiwaniu odpowiedzi, jak wyglądało życie użytkowników tych wszystkich narzędzi. Zainteresowanie tematyką konfliktów w społecznościach pradziejowych naturalnie skierowało moją uwagę na część poświęconą krzemianym grotołom strzał. Z 29 elementów „zestawu łuczniczego” aż 14 nie nosiło żadnych śladów przekształceń wskazujących na użytkowanie, czy choćby przechowanie w pojemnikach wykonanych z materiałów organicznych. W przypadku pozostałych 15

odnotowano wyświecenia pojawiające się na skutek ostatniej z wyżej wymienionych aktywności. Z tych zaś najprawdopodobniej tylko jeden wykorzystywano do strzelania, o czym świadczy ułamany wierzchołek. Tych kilka z pozoru prostych informacji ma niebagatelne znaczenie dla interpretacji rytuałów pogrzebowych KCSz. Można bowiem założyć, że przynajmniej część darów grobowych przygotowywano specjalnie na potrzeby ceremonii. To z kolei prowadzi do następnej konstatacji, mianowicie że tożsamość zmarłego mogła być przedmiotem manipulacji prowadzonej przy użyciu przedmiotów o konkretnym ładunku symbolicznym – zupełnie jak w przypadku znanych z Polski Południowo-Wschodniej grobów dziecięcych z bronią. Ozdobą tekstu jest niewątpliwie część interpretacyjna. Autorka nie unika bowiem nawiązań do trudnych w analizie form aktywności, takich jak chociażby walka zbrojna (świetna wzmianka o zabiegu tępienia krawędzi zadziorów, zwiększającym siłę penetracyjną strzały). Cały rozdział napisany jest bardzo dobrym stylem; sposób prezentacji danych jest zwięzły i rzeczowy, natomiast umiejętnie wplecione w całość wątki interpretacyjne ujawniają lekkość pióra dr Małgorzaty Winiarskiej-Kabacińskiej.

W rozdziale 7 przedstawiono analizę wytworów kamiennych. Wstęp zawiera informacje o liczbie przedmiotów zarejestrowanych w grobie oraz poziomie stratygraficznym, na którym je udokumentowano. Brakuje natomiast ogólnej informacji na temat zastosowanych metod analitycznych. Dużą zaletą tekstu jest zamieszczenie szczegółowego opisu lokalizacji w obrębie jamy grobowej. Szkoda jedynie, że charakterystyka ta nie nawiązuje do obecnych w literaturze zestandaryzowanych schematów podziału części spągowych obiektów funeralnych na ponumerowane sekcje. W przypadku opisu pojedynczego grobu nie jest to jednak zabieg konieczny. Informacje na temat samych zabytków zostały przedstawione w sposób uporządkowany. Oprócz kwestii typowo technicznych, takich jak wymiary w różnych rzutach, przyporządkowanie typologiczne, w tekście pojawia się również część poświęcona śladom użytkowania. Nie wspomniano natomiast, jakiego typu działania mogły doprowadzić do powstania tychże śladów. Charakterystykę przedmiotów kamiennych uzupełniają bardzo dobrze przygotowane tabele. Pod względem typologicznym topory pochodzące z obiektu 15 nawiązują do form starszych lub datowanych na przełom faz II i IIIa, tj. wczesny etap rozwoju lokalnej grupy krakowsko-sandomierskiej KCSz. W rzeczonym okresie topór kamienny zajmował ważne miejsce w systemie wierzeń i wartości, o czym świadczy jego powtarzająca się obecność w grobach z prawobocznymi pochówkami

męskimi. Niewątpliwie symboliczna atrybucja tej kategorii darów wykraczała poza proste kryterium płci, sygnalizując raczej określony typ tożsamości społecznej o charakterze prestiżowym. Na tym etapie rozwoju struktur społecznych trudno oczywiście mówić o sprzężeniu danej kategorii wytworów ze statusem, niemniej prestiż ten związany był najprawdopodobniej z określonym zespołem aktywności, w których główną rolę mogła odgrywać sprawność fizyczna oraz bojowa. Z czasem topór kamienny stał się materialną reprezentacją cech uznawanych za prestiżowe (Skrzyniecki, Cwaliński 2020). Z tego względu mógł być jednym z narzędzi negocjacji tożsamości społecznej zmarłego (przykładem takiej negocjacji jest umieszczanie toporów kamiennych w grobach dzieci). Na tym zasadniczo opierała się pozautylitarna wartość omawianej kategorii, o której w podsumowaniu wspomina Autorka tekstu.

Rozdziały 8 i 9 to odpowiednio analiza petrograficzna wytworów kamiennych (a więc kolejny przykład zachowania ciągu przyczynowo-skutkowego) oraz omówienie zabytków metalowych. Treść oraz sposób przedstawienia informacji nie odbiegają od standardów właściwych dla omówionych do tej pory części tekstu i jako takie nie wymagają dodatkowych uwag. Podobnie rozdział 10, tj. „Wytwory kościane i rogowe”. Choć akurat w tym przypadku można mieć zarzuty co do braku analizy funkcjonalnej oraz bardzo uproszczonej prezentacji danych tabelarycznych, zwłaszcza w porównaniu do zawartości rozdziału 7.

W przypadku analizy naszyjnika z zębów zwierzęcych (rozdział 11) również duży nacisk położono na kwestie technologiczne; poszczególne elementy poddano ocenie gatunkowej, opisano ponadto kształt otworów oraz prawdopodobną technikę ich przygotowywania. Na uwagę zasługuje identyfikacja aż 13 kłów jelenia, fachowo nazywanych „gardłami”. Jak zaznaczają sami Autorzy, „występują one tylko u niektórych samców”, przez co niewątpliwie stanowiły cenne trofeum łowieckie. I właśnie tej niemal samoistnie narzucającej się konstatacji o możliwym związku znacznej liczby grocików strzał (wszak wykorzystywanych nie tylko do odstrzału ludzi, lecz również – a może przede wszystkim? – zwierzyny łownej i drapieżników) z obecnością trudnych do pozyskania zębów zwierzęcych brakuje w omawianym tekście. Elementy ekwipunku łuczniczego w KCSz deponowano jedynie w grobach z prawobocznymi pochówkami męskimi, podobnie zresztą jak topory kamienne. Umiejętność posługiwania się łukiem musiała więc stanowić część „pakietu prestiżowych aktywności”, których pełen przegląd znajdziemy w grobie 15 z Wilczyc. Miarą wyjątkowości obiektu jest

oczywiście nietuzinkowy charakter wyposażenia, niepotykane wymiary etc. Niemniej nie należy zapominać, że w społecznościach przedpiśmiennych kultura materialna była ważnym medium komunikacji pozawerbalnej, za pomocą którego sygnalizowano m.in. tożsamość społeczną grupy. Dlatego tak istotne jest analizowanie składowych wyposażenia w sposób uwzględniający jego relację z posiadaczem lub wytwórcą.

Kolejne dwa rozdziały, tj. 12 i 13, zawierają odpowiednio opracowania szczątków malakologicznych oraz fragmentu czaszki odkrytych w trakcie eksploracji obiektu. Oba są dość krótkie – nie zmienia to jednak faktu, że wyczerpują temat, stanowiąc przy tym logiczny element całości. W przypadku rozdziału 14 pozwolę sobie na nieco dłuższy komentarz – nie tyle z powodu uwag, które należałoby z recenzenckiego obowiązku wyeksplikować, co raczej ze względu na unikatowość przedstawionego problemu. Jak bowiem zaznaczono w jednej z początkowych części pracy, w obiekcie 15 natrafiono na dobrze zachowany szkielet psa. Znaleziska tego typu należą do rzadkości. Autorzy rozdziału mieli więc okazję pracować na niezwykle interesującym materiale. Wnioski płynące z przeprowadzonej analizy są zajmujące – mamy bowiem do czynienia z psem wyjątkowo dużym jak na standardy epoki, czego Autorzy dowodzą w sposób wiarygodny i przekonujący. Na uwagę zasługuje również orientacja szkieletu zwierzęcia wzdłuż osi południowy zachód – północny wschód, z głową skierowaną na południowy wschód. W podobny sposób układano zmarłych płci męskiej, chowanych na prawym boku, a więc najprawdopodobniej wojowników/myśliwych lub ewentualnie osoby będące w bliskich relacjach z przedstawicielami tejże grupy. Przy uwzględnieniu specyfiki inwentarza zarejestrowanego w obiekcie 15 sugerowany związek nabierze jeszcze głębszego wymiaru. Czy był to pies pasterski lub myśliwski, który służył swojemu panu za życia i miał towarzyszyć mu również po śmierci? Interpretacja niezmiernie kusząca. Analiza szkieletu wykazała jednak, że pies odznaczał się pewnymi defektami w zakresie budowy kości – jego czaszka nie była równomiernie rozwinięta. Zniekształcenia zaobserwowano również na zachowanej lewej łopatce. Zwłaszcza ta druga cecha mogła wpływać na jego sprawność ruchową. Biorąc pod uwagę wymienione fakty, Autorzy bardzo przytomnie unikają kategoriycznych sformułowań, proponując w ich miejsce dwa zasadne pytania badawcze, dotyczące możliwości hodowli psów w kierunku uzyskania określonych cech już w neolicie oraz szczególnego związku osobników wyjątkowych (np. zdeformowanych) w rytuale pogrzebowym. Tła kontekstualnego dla drugiego pytania mogłaby dostarczyć lektura publikacji z zakresu

etnologii lub religioznawstwa, najlepiej zaś etnologii religii. W tym przypadku naturalnym wyborem wydaje się praca profesora Andrzeja Szyjewskiego (2006), w której omówiono m.in. instytucję *psychopomposa* – przewodnika dusz prowadzącego zmarłych w zaświaty, który w kulturach ludów przedpiśmiennych często przyjmował zwierzęcą postać.

Rozdział 15 – „Obiekt grobowy kultury ceramiki sznurowej: trójwymiarowa rekonstrukcja, wizualizacja i wirtualna archeologia” opisuje metody oraz proces tworzenia trójwymiarowej wizualizacji konstrukcji obiektu 15 oraz rozmieszczenia darów grobowych na dnie jamy. Niewątpliwie mocną stroną rozdziału są wykonane przez Autora wizualizacje. Od strony artystycznej prezentują się atrakcyjnie. Nieco gorzej od strony informacyjnej, przynajmniej w subiektywnym odczuciu recenzującego niniejszą pracę. Proporcje modeli prezentują się wiarygodnie – brakuje jednak tej jednoznaczności przestrzennej, której gwarantem jest czytelna skala. Idąc dalej – rozumiem i popieram intencję Autora, gdy we wstępie pisze On, że „umieszczenie całości w środowisku trójwymiarowym pozwala w pełni zobrazować i zrozumieć powiązania między poszczególnymi zabytkami (...)”. Niestety próbując dookreślić swoje poznawcze zamiary, wpada On w pułapkę trudnych w translacji dywagacji natury głęboko postprocesualnej, których lektura niezadko sprowadza się do wymuszonej medytacji nad sensem poszczególnych sformułowań. W podobnych przypadkach, jak wyłożył to niegdyś jeden z przedstawicieli metodologicznej szkoły poznańskiej, należy tak długo pracować nad sformułowaniem, aż dojdzie się do momentu, w którym będzie można wyłożyć temat w kilku prostych zdaniach, niewymagających stosowania przesadnie skomplikowanej terminologii. I jeszcze jedna uwaga – przedmiot miedziany, o którym Autor

wspomina na stronie 167, to nie przekłuwacz, a pośrednik (rozdział 1, str. 25, poz. 40), względnie szydło (rozdział 9, cz. 1, str. 127).

Kompozycję wieńczy rozdział 16 autorstwa redaktora tomu. Jest to udana próba przedstawienia wyników specjalistycznych badań omówionych w poszczególnych artykułach w formie holistycznej, ukazującej obiekt 15 w pełnej, merytorycznej krasie. Autor umiejętnie podsumowuje poszczególne wątki; osią narracji jest oczywiście grób 15, niemniej wszystkie jego cechy są na każdym kroku analizowane w choro- i chronologicznym kontekście o właściwie dobranym zasięgu, którego granice wyznacza zarówno charakter inwentarza, jak i konstrukcji. Jest to niewątpliwie obiekt wyjątkowy, wpisuje się więc w tytułowe kryteria precedensu choćby ze względu na liczbę znalezionych w nim przedmiotów, ich dobór, zróżnicowanie surowcowe oraz zagadkowy brak szczątków kostnych. Z drugiej strony elementy układanki składające się na jego obraz nie odbiegają od tego, co obserwujemy w innych pochówkach wiązanych z tradycją KCSz z terenów Polski południowo-wschodniej. Mamy więc do czynienia nie tyle z rewolucją, co z niemal „barokową” w swej okazałości emanacją znanej i dobrze udokumentowanej normy. Tytuł pracy jest więc zarazem puentą rozdziału końcowego, który z godną odnotowania dbałością o detale porządkuje całość.

W ramach zakończenia pozostaje podkreślić, że „Wilczyce Stanowisko 10 (...)” to opracowanie bardzo solidne i rzetelne, choć być może zbyt powściągliwe w kwestii wyjścia poza bezpieczną strefę analityki. Kultura ceramiki sznurowej stanowi bowiem jeden z najwdzięczniejszych „poligonów” dla integracji myśli archeologicznej i antropologiczno-kulturowej, tak istotnej dla przywrócenia podmiotowi (czytaj: człowiekowi) należnego mu miejsca w studiach nad pradziejami.

Bibliografia

- Bugaj U. (ed.) 2017. *The past societies. Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages. 3, 2000-500 BC*. Warszawa: Institute of Archaeology and Ethnology. Polish Academy of Sciences.
- Kabaciński J. (ed.) 2016. *The past societies. Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages. 1, 500,000-5,500 BC*. Warszawa: Institute of Archaeology and Ethnology. Polish Academy of Sciences.
- Rzeszotarska-Nowakiewicz A. (ed.) 2016. *The past societies. Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages. 4, 500 BC-500 AD*. Warszawa: Institute of Archaeology and Ethnology. Polish Academy of Sciences.
- Skrzyniecki R., Cwaliński M. 2020. Warriorhood at the END of the Neolithic in Central Europe. Comparative Analysis of Warrior Traditions in the Chosen Regional Groups of the Corded Ware Culture, *Archeologia Moldovei* 44 (w druku).
- Szyjewski A. 2006. *Etnologia religii*. Kraków: NOMOS.
- Trzeciński M. (ed.) 2016. *The past societies. Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages. 5, 500 AD-1000 AD*. Warszawa: Institute of Archaeology and Ethnology. Polish Academy of Sciences.
- Włodarczak P. (ed.) 2016. *The past societies. Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages. 2, 5500-2000 BC*. Warszawa: Institute of Archaeology and Ethnology. Polish Academy of Sciences.